

WIENIEC-PSZCZOŁKA

PISMO POLSKIEJ CHRZEŚCIJANSKIEJ I NARODOWEJ DEMOKRACJI.

WSZYSTKO DLA CHRYSTUSA
I DLA JEGO LUDU!

ZAŁOŻYCIEL
KS. STANISŁAW STOJAŁOWSKI

SPRAWIEDLIWOŚCIĄ,
PRAWDĄ I ZGODĄ!

Prenumerata za III-ci kwartał z przesyłką pocztową: 350 Mkp.

W Ameryce rocznie 2 dol. — Ogłoszenia: 60 M. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce, w tekście 120 M
Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Dunajewskiego 7, I. p. Konto P. K. O. Nr. 141.557 — Telefon 25-02.

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSTUS!

Jaka ma być Polska.

(MOWA POSŁA STAN. GRABSKIEGO).

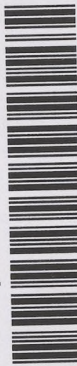
Mamy już ustalone granice, lecz mimo to nie możemy jeszcze zasypiać spokojnie. Sąsiedzi nasi nie przestaną czyhać na chwilę naszej słabości. Nie pogodzili się i nie pogodzą Niemcy z utratą dawniejszych swych prowincji, sąsiad nasz wschodni acz osłabiony dziś, wiąże się przeciwko nam z Niemcami traktatem w Rapallo. Musimy iść do wyborów pod hasłem utworzenia rządu, któryby wzmacniał siły państwa polskiego i wiódł ją ku potędze. Ludowcy chcą takiego, któryby pracował dla chłopów, socjaliści chcą rządu dbającego o interesy robotników, mieszczaństwo dla miast. Wśród kłótni, dla kogo ma Sejm pracować, oby się nasz dom nie rozleciał. Chcemy, ażeby dobrze było w Polsce po prostu, a wówczas dobrze w niej będzie i chłopu i robotnikowi i wszystkim. Trzeba nam wszystkim ładu, porządku i dobrobytu, by nasze siły gospodarcze, by naszą samodzielność gospodarczą ustalić nareszcie. Póki naród w życiu gospodarczym zależy od obcych, póty nie zdoła obronić się przed wrogiem. Podczas wojny żołnierzowi na froncie naród dostarczyć musi żywności, broni i amunicji. W razie wojny z Niemcami, nie dostaniemy broni i amunicji z Francji, skazani będziemy na własną produkcję. Więc musimy pod względem przemysłu sprostać Niemcom, a wówczas dopiero zdołamy bronić skutecznie swej niepodległości.

W Polsce dotychczas największym przestępstwem było nie lenistwo, lecz praca. Więc trzeba nam rządu, któryby wpoił przekonanie, że zbrodnią jest lenistwo.

Trzeba nam rządu, któryby był w rękach polskich, któryby wspierał i dopomagał do rozwoju przemysłowi i handlowi polskiemu. Jadąc w delegacji pokojowej do Mińska Mazowieckiego tuż przed bitwą warszawską, przejeżdżając przez front na odległości 22 wiorst od Warszawy, widziałem w miastach i miasteczkach wszystkie domy żydowskie przybrane czerwonymi chorągiewkami. Troską rządu musi być to, ażeby fabryki nasze, handel i rzemiosło były w rękach polskich, by nie były w rękach wrogów naszych, którzy w razie najazdu najeźdźców witac będą, strojąc swe domy w chorągwie o barwach naszych wrogów.

Rozwój przemysłu konieczny jest dla dobrobytu włościan. Bo przybywa nam ludności, lecz nie przybywa ziemi. Przed wojną pół miliona małoletnich szukało co roku pracy i chleba zagranicą, tucząc swym potem wrogów naszych: Niemców. Trzeba dać pracę masom tym w kraju, w przemyśle, by nie zwiększała się ciasnota na wsi. Wszak w Polsce 80 ludzi na 100 pracuje na roli, podczas gdy w Niemczech 51 na 100 pracuje w przemyśle, a w rolniczej Danii 60 na 100 pracuje na roli. U nas stosunek nie jest zdrowy.

ЛННБ України ім. В. Стефаника



015147285

Głód ziemi u nas rozwiązać miała reforma rolna. Przed wojną parcelowało się u nas ziemi o wiele więcej. Chłop dostał swą obiecankę i chował swe oszczędności, za które w r. 1919 mógł kupić ziemi sporo za bezcen. Powiedzieli mu ludowcy: „nie kupuj, my ci damy“. I oszczędności w miarę spadku marki ulotniły się jak kamfora. Kto przy ołtarzu służy, z ołtarza żyje — znana to prawda. — **Potworzoną masę urzędów ziemskich**, powołano armję urzędników, którzy urudniają tylko parcelację. Mamy na wschodzie masę ziemi, kresy zaludnione słabo, w nowogródzkim, wileńskim przypada na klm. kw. 20—40 mieszkańców. Zadaniem zdrowej polityki kierować tam osadników, bo co zdobędzie pług polski, tego żadna siła nie wydrze. A tymczasem w każdym powiecie wewnątrz kraju zaczęto wywłaszczać ziemię, jak gdyby po to tylko, ażeby osadnicy nie szli na kresy, ażeby pozostali na miejscu.

W ten sposób systemem rządów hamuje się tylko zdrowy instynkt społeczny i narodowy, rujnuje się państwo. **Musimy iść do wyborów pod hasłem pracy dla Polski całej**, by wytworzyć taki rząd, któryby myślał o tem, co i ile Polsce dać, nie zaś o tem, ile od państwa wziąć dla siebie.

Na kogo głosować?

JUŚCIĆ NA STRONNICTWA LEWICOWE!

Mniej ważne już jest, na które z nich głosować, na socjalistów czy ludowców, — na piastowców, wyzwolenców, stapińszczyków, putkowców czy na okoniowców, na komunistów czy nawet na żydów, — byle tylko ani jeden głos nie padł na stronnictwa narodowe.

Dlaczego?

Bo wszystkie lewicowe, wymienione wyżej stronnictwa, nie wyłączając żydów i Niemców, razem i wspólnie pod jednym wodzem nacelnym, p. Józefem Piłsudskim, walczą o demokrację i postęp, a przeciw wsteczniectwu i reakcji. Wszystkie też te lewicowe stronnictwa są wam doskonale znane, są głośne i osławione. Głosujcie więc na to z nich, które wam najlepiej do gustu przypadnie, byle tylko na któreś z nich. Bo czy to, czy inné z nich wyjdzie najsilniejszym, to rzecz mniejszej wagi, gdyż wszystkie one, tak czy tak, w Sejmie razem się znajdują i razem pójdą.

Głosujcie więc np.

NA SOCJALISTÓW,

bo to są najnieustępliwszi ludzie. Jak z interpelacji sejmowej wiecie, oni jedni potrafili zagrabić cudzą drukarnię dla swojej gazety „Robo-

tnika“, redagowanego przez żydą, posła Perla, i choć potem rząd polski kupił ją (jeszcze w r. 1919) od prawnego jej właściciela za blisko 5 milionów marek dla siebie, socjaliści dotąd potrafili się w niej utrzymać. Ich nawet Państwo i rząd nie zmoga. Skarb Państwa za drukarnię zapłacił, Państwo swoje rzeczy drukuje za drogie pieniądze w drukarniach prywatnych, a socjaliści raz zagrabaną dla swego żydą drukarnię państwową w swoich rękach trzymają i nie ustępują.

Głosujcie więc **na socjalistów**, bo to są najenergiczniejsi ludzie. Wszak wiecie z „Piasta“ (nr. 52 z r. 1918), że socjalistyczny poseł z Krakowa, p. Klemensiewicz, jeszcze w r. 1915 agitując za przymusowym poborem w Królestwie do armii, która miała bronić interesów niemiecko-austriackich, miał czelność zalecać, aby chłopów, którzyby nie chcieli iść do tego wojska, „wziąć za mordę“. Wszak z tegoż „Piasta“ wiecie także, że we wrześniu 1918 późniejszy prezydent ministrów, poseł socjalistyczny, p. Moraczewski, nawoływał ludność miejską na zgromadzeniu w Krakowie, żeby z „rewolwerami szła na wieś odbierać żywność chłopom“. Wszak wiecie, że socjalistyczni posłowie, prowadząc się w Sejmie o dobro ludu niemniej energicznie od pijaków w karczmie, poniszczyli pulpity (stoly i spluwaczki, tak, że teraz przed nowym Sejmem rząd musi je ponaprawiać lub sprawić nowe. A ile razy pracowali nad dobrem ludu krzykiem, wrzawą, śpiewem, gwizdem, wyciem, te-goby nie zliczył i nikt im w tem nawet inne lewicowe stronnictwa, nawet liczebniejsze od nich, dorównać nie potrafiły. A jeśli czasem, jak np. w nrze 11 z r. 1920, piastowcy w „Piastie“ napisali o nich, że połączyli się z obszarnikami, że kopią dołki pod ruchem ludowym, że pluja raz po raz na przywódców ludu, że beczeszczą piastowców, że na rozbijaniu ludu budowali swój rozwój, to działo się to zapewne tylko przez jakąś pomyłkę. Jeśli Stapińszczycy czasem, jak np. w nrze 47 „Przyjaciela Ludu“, nazywali ich walkę w Sejmie i gazetach szachrajstwem, lub twierdzili, że socjalistom w tej walce chodziło o wystrzał na wiat wyborców, a nie o istotę sprawy, to także była jakaś pomyłka. Podobnie trzeba rozumieć wyrażenia tugutowców w „Wyzwoleniu“, że socjaliści wyrazicielami woli i dążeń narodu nie są (28. VI. 1920).

Stwierdza „Przyjaciela Ludu“ (nr. 40 z r. 1921), że „partja socjalistyczna wszędzie na świecie prowadzi walkę z wielkim kapitałem, a tylko w Polsce dobierać się chce do drobnego rolnika i wydać na łup biurokracji, uprawia nagonkę na chłopą, kopie przepaść pomiędzy chłopem a robotnikiem“.

Gdyby jednak ktoś mimo wszystko nie chciał głosować na socjalistów, niech głosuje na inną lewicową listę, np.

NA LUDOWCÓW WYZWOLENCÓW.

O nich przecież dopiero co, bo w maju b. r. czytaliśmy w „Piastach”, że „mają czelność znieważać Polskę z mównicy sejmowej” i że rej wśród nich wodzi niejaki Malinowski, któremu udowodniono „konszachty z bolszewikami” (nr. 21). O nich „Przyjaciel Ludu” Stapińskiego pisał (nr. 37 z 1920), że albo są niepo czytelnymi politycznie (obiągami), albo fatalnie nie orientują się w położeniu parlamentarnem polskiego Sejmu. Wyrwało się zapewne piastowcom w nr. 25 „Piasta” z r. 1920 oświadczenie, że na twierdzenie posłicy Kosmowskiej z Wyzwolenia o tem, jakoby ziemia polskich szlachciców na wschodzie Polski musiała dostać się w ręce ruskich chłopów i jakoby lud polski miał to witac z radością, chłopci polscy, lud polski, ma tylko jedno słowo: „świństwo! i plunięcie z pogardą”. Bo zresztą piastowcy piszą o nich, że potrafią dużo nakrzyczeć, nawrzeszczeć, ale że do roboty im niesporo i uważają wyzwolenców za całkiem takich samych, jak Stapiński (nr. 46 z r. 1920).

Komuby za mało podobali się wyzwolenicy, niech głosuje

NA STAPIŃSZCZYKÓW

i to byłby wybór może naprawdę najlepszy. O Stapińskim świadczy ten sam „Piast”, że jest „w pysku mocny, psioczy i wrzeszczy, ale gdy tylko przyjdzie coś takiego, że trzeba iść przeciwko wielkim i możnym tego świata — jego brakuje; że wtedy on gospodarzy... że siedzi sobie spokojnie w swoim folwarczku w Klimkówce i niema go w Sejmie”. Według „Piasta” (nr. 1 z r. 1922) jest to „dziedzic, właściciel rafinerji, właściciel kopalni nafty, bogacz, który jeszcze w r. 1913 przysięgał w Rzeszowie, że całego majątku ma trzy korony”, — który „razem z żydami pracuje, razem z żydami robi w nafcie, żydów u siebie w dworze przed wojskiem przechowuje, — wyprany chemicznie z moralności, grabarz ruchu ludowego, typowy dorobkiewicz, wzbogacony niejednokrotnie na krzywdzie chłopskiej miljoner, robiący niesłychane interesy do spółki z żydami”. Inne niedawne numery „Piasta” świadczą, że „w Stapińskim niema już ani krzty uczciwości”, że względem biednych swoich rodaków z Haczowa dopuścił się łotrostwa, zbrodni i czuństwa, które udowodnić można listami kobiet, wdów, sierot i starców, a „napada na innych, jak ten złodziej, którego przyłapano na kradzieży”. Dodajmy, cośmy czytali w nrze 24 „Piasta” z r. 1920 o Stapińskim, że to „stary gracz, cygan i wyga, kłamie byle handel szedł, bo blaga i cyganizm u niego rzemiosłem”. A w nrze 25: „Wielki pysk, a roboty żadnej — oto co można powiedzieć o klubie posła Stapińskiego i o nim samym”.

O Stapińskim to słyszeliśmy z tegorocznej kwietniowej mowy sejmowej Witosza, że do piastowca posła Jana Dąbskiego, w obecności piastowców: Wysloucha i Jampolskiego, powiedział

bardzo wyraźnie: „Pluj pan na idee, pieniądze to grunt!” Wedle tejże mowy Witosza do urzędników pp. Dobrowolskiego i Zaleskiego miał powiedzieć: „Pan Bóg stworzył chłopą na to, aby z niego skórę darto”. I jeszcze wedle tej mowy Witosza Stapiński tylko dzięki wpływowi konserwatystów (panów) galicyjskich nie dostał się do kryminału za sprawę Banku parcelacyjnego, a kiedy w r. 1910 gazeta „Ojczyzna” zarzuciła mu, jakoby sprzedawał się żydom, rządowi austriackiemu i Czechom i wymieniła nawet kwoty, które wziął, p. Stapiński ją za skarżył, ale potem cofnął się, zapłacił kosztu i uciekł z sali sądowej. To też Witos mowę tę zakończył słowami: „P. Stapiński to obskurna figura, dla której nie żywi się nie, oprócz odrazy i wstrętu, pogardy i oburzenia”.

Dodać można jeszcze tyle, że choć klub Stapińskiego liczył 10 do 12 członków, to prasa lewicowa ustawicznie skarżyła się, że w Sejmie rzadko kiedy można ich więcej zastać, niż jednego. Jaki mistrz, tacy uczniowie. Pilnowali w domu swoich interesów. Dodać można nadto, że redaktorów „Przyjaciela Ludu” „Piast” nazywał „opryskami, odzierającymi ludzi z cześci”. O ogóle zaś Stapińszczyków, że parszywili ruch ludowy, krzywdzili lud i wnosili węć zgniliznę i brud (nr. 11 z r. 1920).

Ale sam Stapiński zapowiada, że kandydować na posła już nie będzie. Trzeba więc poszukać innego lewicowego stronnictwa. Jest ich jeszcze kilka: np. okoniowcy, dąbalowcy, komuniści. Bezsprzecznie jednak wybijają się wśród nich piastowcy-witosowcy. Więc głosujcie

NA PIASTOWCÓW.

Nie trzeba nawet pytać, co to za jedni, bo któżby ich nie znał? Któż nie zna nazwisk takich, jak redaktor „Kurjera” krakowskiego, poseł Marjan Dąbrowski, jak b. minister poseł Bardel, pomagający swoim krewniakom kosztem Skarbu Państwa, jak Gagatel, ściągany sądami i listami gończymi, jak poseł Bryl, skupujący kamienice i folwarki jedne po drugich, jak poseł Szmigiel, jak poseł Skrzypek, „kupujący” dla siebie przez reformę rola 90 morgów gruntu, przeznaczonego dla chłopów szkół rolniczych, jak redaktor „Piasta” poseł Rączkowski, biegle pono handlujący skórami, jak tyłu innych dla dobra ludu dojlidziarzy. Zresztą pisma lewicowe piszą o nich szeroko. Ot np. „Wyzwolenie” pisze, że jeszcze „we Wiedniu przy austriackim rządzie uczyli się sumieniem handlować”, że ani „w prawo ani w lewo nie ruszą, choćby Ojczyzna konała — ino czekają, a wypatrują okazji do dorobku”, że w r. 1916 niektórzy piastowcy oficjalnie zarabkowali na braniu od rządu austriackiego przedsiębiorstwa odbudowywania zniszczonych przez wojnę chałup chłopskich, a dziś „są lub stają się krętaczami, macherami, myśliczami o sobie i swej klicie” i że są takimi

„w sposób niekiedy gangrenujący zdrowe jeszcze społeczeństwo polskie“.

Piszą o nich socjaliści w „Prawie Ludu“ (nr. 16 z r. 1921), że „nigdy nie byli partją biednego chłopstwa“, że „frazes radykalny stronnictwa Witosza służył i służy mu tylko dla okłamywania szerokich mas małopolskich i bezrolnych“. Ale najwięcej o nich wie i najwięcej pisze Stapiński i „Przyjaciół Ludu“. Np. „Reforma rolna jest po to, żeby prezesem Głównego Urzędu Ziemskiego był poseł piastowiec Kiernik z Bochni“. „Oni zawsze na dwóch stolkach siedzieli i siedzą“ (nr. 47). „Dość krzywdy i poniewierki ucierpiał lud od tych szachraji“ (nr. 33). „Jest to już raczej spółka geszefciarska, utrzymująca liczną zgraję rozmaicie wynagradzanych agentów“ (nr. 1 z r. 1922). — Innym razem pyta: „Kto w czasie, kiedy ani małopolskim ani bezrolnym, ani inwalidom, ani sierotom i wdowom wojennym nie dano ani jednego morga gruntu, zakupował folwarki? Zapytajcie o to piastowców! Kto niepotrzebnie przeciągnął wojnę o jedenaście miesięcy? Na to niech dadzą odpowiedź posłowie piastowcy...“ (i cały szereg takich pytań). A wreszcie błogosławi ich wierszem:

„Za waszą zdradę, za czyn ten tak podły,
Bodaj was czarty do piekieł zawiodły!

Bodaj piekielne prażyły was tyle,

Maślanki, Szmigle!“ (nr. 37 z r. 1920).

Po co zresztą daleko szukać. Sięgnijmy do samego „Piasta“, aby się dowiedzieć, co oni sami o sobie piszą i o swych ludziach. Otóż o swoim pośle Marjanie Dąbrowskim i jego gazecie „III. Kurjerze Codziennym“ pisze „Piast“ z 18 września 1921: 1) „Ten psiak uliczny stanął na usługach konspiracji, której zadaniem jest zniszczenie Polski“. 2) Chodzi mu głównie o zohydzenie chłopów. 3) „To plugawe piśmi-dło omija pieczolowicie dwór i lichwiarzy szlacheckich, chłopów zohydza“. 4) Wyzwiskiem „paskopiaszt“ miota co drugie słowo. 5) „Chodzi mu o to, by w imię interesów tonącej mafii obszarniczej zmiążdżyć przychodzący do głosu stan chłopski“. 6) Kopnąć wystarczy, jak psinę, obcasem, by uciął i zeszedł z widowni.

Więc głosujcie na piastowców! A jeśli nie, to są jeszcze „kapecy“, składający się z kilku obszarników, adwokatów i — podobnie, jak socjaliści, z żydów: Sztajnhauza i Koliszera i uszlacheconego przez Austrię żyda Lewensztajna, herbu Opoka. (U socjalistów są posłami żydzi: Diamand, Liberman i Perl). Albo już napewno najlepiej, ponieważ i tak cała lewica, wszystkie lewicowe stronnictwa, idą w Sejmie stale razem z żydami i Niemcami, najlepiej głosujcie odrazu, wprost

NA ŻYDÓW.

Zamiast wybierać wśród lewicowych szabesgojów, o których trudno napewno powiedzieć, kto z nich lepszy, najlepiej odrazu i wprost nie

na żydowskich Wojtków głosować, lecz na prawdziwych żydów. Co do nich — pomylić się nie można. A jeśli chodzi o Józefa Piłsudskiego, który stoi na czele całej lewicy, to obaw żadnych mieć nie można, bo przecież wiadomo, że go jeszcze nigdy, ani razu, nie opuścili, ani nie zawiedli. Owszem, zawsze i stale darzą go pełnem zaufaniem i poparciem. I jeśli zrobił tak bajeczną karierę, z której się sam czuje dumnym, to tak prawdę mówiąc, w wielkiej, ogromnej części, ich jest to zasługa.

Głosujcie więc na kogo chcecie: na socjalistów, wyzwolenców, stapińszczyków, putkowców, okoniowców, dąbałowców, komunistów, kapieków, piastowców, lub żydów, jednym słowem

NA LEWICĘ.

Tam bowiem tylko znajdziecie — jak to sami głoszą — takich, co zagrabiwszy raz dobro Państwa, nie oddadzą go, co potrafią chłopów „wziąć za mordę“, a w Sejmie porozbijają pulpity, kopać dołki pod ruchem ludowym, pluć z pogardą jedni na drugich, albo i bić się po głębach, a potem się ścisnąć i całować, szachraić, zniesławiać Polskę z mównicy sejmowej; — tam znajdziecie niepożyczalnych politycznie, ofiarujących ziemię polską Rusinom, takich, co potrafią dużo nakrzyczeć, nawrzeszczeć i napsioczyć, bo są „w pysku mocni“, takich, co umieją razem z żydami w nafcie i w Sejmie pracować, tam znajdziecie chmury dorobkiewiczów, pobożonych na krzywdzie chłopskiej, oszustów, pluących na idee, wiedzących, że Bóg stworzył chłopów na to, aby z niego skórę darto i t. d. i t. d.

Nie wolno zaś, nikomu i bezwarunkowo nie wolno głosować

NA STRONNICTWA NARODOWE,

na t. zw. wsteczników, reakcję, bogoojęzniczków, endeków. Bo oni nie mają ludzi takich, coby się na posłów nadawali. Mają wprawdzie ludzi mądrych i uczonych, mają prawników, ekonomistów i polityków, ale cóż z tego, kiedy poszachraić, ani żadnego poselskiego interesu ubić z nimi nie można. Przeciwnie — ponieważ uparcie dążą do ładu i porządku w państwie i do sprawiedliwości społecznej, a z żydami ani gadać nie chcą, więc gdyby się dostali do rządów, to z pewnością tych lewicowych warcholów, szachraji, dorobkiewiczów, opryszków, handlarzy sumieniem, krętaczy, macherów i jak się tam jeszcze inaczej sami nazywają, szabesgojów, którzy teraz są lub chcą być posłami, wsadziliby do kryminału.

Stronnictwa narodowe — to nie tak, jak np. piastowcy, którzy jednych, osławionych przez siebie jako łotrów, oszustów i dorobkiewiczów, zalecających darcie skóry z chłopów, jak np. Stapiński, a innych osławionych jako psiaków ulicznych, zohydzających chłopów, jak np. Marjan Dąbrowski, do swojego stronnictwa wciągają

Nie! Ani nie postępują te stronnictwa narodowe tak, jak znowu np. piastowcy, którzy innych swoich członków, podobnie pięknie ośławionych, jak np. Bardel, Gagat, Szmigiel i inni, bronią i ośławiają. Nie! Przeciwnie — gdyby do stronnictw narodowych jakiś gagat się wkręcił, to go zaraz wyrzucił, albo i pod sąd i do kryminalu oddadzą. To są całkiem inni ludzie.

Poznali się dobrze na nich piastowcy i oto co o nich piszą. O b. ministrze Władysławie Grabskim w nr. 48 z r. 1920, że „był niewątpliwie człowiekiem dobrej woli i najlepszych chęci... i niesłuchanie pracowitym“, a w nr. 16 z r. 1922 zaliczył go do najporządniejszych. O Dmowski w nr. 6 z r. 1921 r. pisał poseł Bojko, jako o „polityku niezwykle miary“, w nr. 5 o ks. Lutosławskim, jako o „człowieku niezwykle wykształconym i doskonałym mówcy“, a w nr. 8 o Trampczyńskim, jako o „mężu zacnym“. O Paderewskim poseł Dąbski (piastowiec) wyrażał się jako o człowieku nie do zastąpienia, poseł Płuta w nr. 27 z r. 1922 o prof. Głębimskim, jako o czeigodnym, innym razem „Piast“ jako o człowieku porządnym. O Stanisławie Grabskim „Piast“, osmarowawszy go najpierw bezczelnie w nr. 31 z r. 1921, już w nr. 33 nie tylko łgarstwo swoje odszczekał, pisząc, że „zaatakował człowieka zupełnie niewinnie“, ale jeszcze sam nazywa go człowiekiem „uczciwie pracującym“. O Korfantom pisze „Piast“ w nr. 30 z r. 1922, jako o „znanym z działalności na G. Śląsku, z obrony sprawy polskiej w Sejmie pruskim i w parlamencie berlińskim“, jako o „człowieku bardzo zdolnym i bardzo energicznym... synu górnika, który wybił się własną pracą i przymiotami“, oraz że „w innych warunkach“ kandydatury jego na premiera nie tylko nie zwalczałiby, ale nawet powitaliby ją życzliwie“.

Tak o swoich przeciwnikach, a przwódcach stronnictw narodowych pisał „Piast“. Ale oprócz tych wodzów trzeba by wymienić jeszcze kilku innych, jak np. Zamorski, Seydowie. Trafili się zaś wśród nich i jeden hrabia, mianowicie Skarbek, którego nasi socjaliści za zdradę Austrii radzili Austriakom powiesić. Otóż ten bogaty hrabia zamiast coraz bardziej przy polityce się bogacić, rozdał za darmo 1000 morgów gruntu inwalidom polskim, kilka tysięcy morgów reparcelował między polskich chłopów za bezcen, a resztę zapisał w testamencie państwu polskiemu. Prawda, że żyd u niego nie wskórał, a Rusinowi ziemi ani nie dał, ani nie sprzedał. Paderewski znowu, dorobiwszy się w świecie swą cudowną muzyką ogromnego majątku, jeszcze przed wojną w r. 1910, kiedy o posłowaniu ani o ministrowaniu nie myślał, darował narodowi pomnik grunwaldzki w Krakowie, który już wtedy kosztował go miliony koron.

Tacy są wodzowie stronnictw narodowych. A jacy wodzowie, taka i cała armia.

I jakżeż można im, ludziom niezwykle wykształconym i bardzo zdolnym i politykom niezwykłej miary, a przytem niesłuchanie pracowitym, najlepszych chęci, czeigodnym, bardzo porządnym, uczciwie pracującym, zasłużonym i bardzo energicznym powierzać rząd w kraju, kiedy lewicowe stronnictwa mają tytuł łajdaków, szachrajów, sprzedawczyków, żydowskich wojsków i wspólników, ludzi bardzo biegłych i obrotnych w mataczeniu, no i... dość dużo pocziwin, pociwów, albo jak się poseł piastowski Bojko wyraża, „kochanych suwerenów“, którzy „leczą za swymi przywódcami, jak barankowie lub gęsi“, nie wiedząc, o co rzecz idzie. Ci lewicowi pocziwcy gotowi przyklasnąć np. Stapińskiemu nawet gdyby wołał: „Pan Bóg stworzył chłopca na to, aby z niego skórę darto“.

Czyż zatem nie lepsze byłyby rządy owych łajdaków i geszefciarzy na czele całej armii takich... pocziwin? Przy takich rządach, jak spodziewać się należy, wnetby i kryminaly poznoszono, ową udrekę niedość obrotnych złodziei, oszustów, rabusiów i innych łotrów, i dla żydów stworzonoby raj; podczas gdy za rządów stronnictw narodowych wszelkie opryski, dorobkiwice, paskarze, macherzy i inne niepożądane byłyby więzieniami zapalczywie przesładowane, a żydy coraz tłumniejby nas opuszczały.

* * *

Wybieraj więc, obywatelu, między stronnictwami narodowymi i lewicowymi i głosuj zgodnie od tego, jakie rządy w Polsce wolisz.

W każdym razie uważaj, że stronnictw narodowych nie lubi Józef Piłsudski, bo przeszkadza mu w jego „bajecznej karierze“, idącej w parze z klęskami narodu polskiego; nienawidzą ich wszyscy żydzi i Niemcy; i nienawidzą ich z pośród Polaków wszyscy ci, którzy się boją kryminalów.

Więc, obywatelu, wybieraj, a gdy wybierzesz, głosuj!

Olbrzymia manifestacja narodowa w Krakowie.

Bojówka socjalistyczna odparta siłą! — Owacja dla posła ks. Lutosławskiego. — Manifestacja dla reprezentanta Górnego Śląska. — Pochód przez ulice Krakowa. — Niech żyje Wojciech Korfanty!

Związek Lud. Nar. w Krakowie zwołał na 17 b. m. wielki wiec wszystkich obywateli. Wiec odbył się w Sokole. Wielkie to zgromadzenie Związku Ludowo-Narodowego w sali Sokoła w Krakowie przemieniło się w olbrzymią manifestację narodową całego miasta. Wielka sala Sokoła nie mogła pomieścić trzech tysięcznych tłumów obywatelstwa krakowskiego, która przehyla wala-

chać referatu posła ks. Dra Lutosławskiego i stwierdzić swoją solidarność z programem Związku Lud. Narodowego. Dodać należy, że organizowaną przez dwa dni bojówkę socjalistyczną w liczbie 150 ludzi, która usiłowała gwałtem tłumnie wdrzeć się na salę Sokoła, odparto siłą i zmuszono do bezmyślnego wyczekiwania na ulicy pod drzwiami.

Posel ks. Lutosławski w swojej godzinnej przemowie poddał druzgocącej krytyce program i metody działania partii socjalistycznej. Wykazał w całej osnowie bezmyślność i frazeologię demagogicznych haseł socjalizmu. W szczególności zajął się pos. ks. Lutosławski przedstawieniem programu reformy rolnej w teorii i praktyce socjalistów, dalej sprawę Kas chorych, które stały się dla socjalistów i ich przewódców źródłem olbrzymich dochodów osobistych; następnie wykazał ks. posel znaczenie partyjnych związków zawodowych socjalistycznych, w których uprawia się bezczelnie i jawnie agitację partyjną, dalej pogwałcenie prawa 8-godzinnego dnia pracy przez menérów socjalistycznych, którzy z nędzy i pracy robotnika robią również wygodną a w środkach nie przebiegającą platformę dla agitacji klasowej. Wreszcie wskazał mowca na pogwałcenie praworządności w państwie przez agitację socjalistyczną, czego dowody w życiu publicznym mamy niemal codziennie.

Zgromadzeni urządzili ks. posłowi żywiołową owację; oklaskom i okrzykom: niech żyje! — nie było końca. Następnie mówił prezes chrześcijańskiej demokracji w Krakowie prof. Mianowski, któremu również zgotowano wielką owację.

Zabrał następnie głos przedstawiciel robotników narodowych p. Koczur z Jaworzna. Przedmiotem niesłychanej owacji stał się prezes Związku b. powstańców górnośląskich Wyględa, który wezwał do stworzenia jednolitego frontu narodowego przy wyborach w listopadzie. Poza tem mówili inni mowcy, wśród tych kilku przedstawicieli P. P. S., którzy jednak wywołali ogromne wzburzenie wśród zgromadzenia przez swoje aroganckie wystąpienie i ataki na obóz narodowy.

Po dyskusji zaproponował p. Dr. Świrski następujące rezolucje, które wśród ogromnego entuzjazmu przyjęto przez aklamacje:

REZOLUCJE.

Obywatelę miasta Krakowa, zgromadzeni na olbrzymim wiecu, zwołanym przez Związek Ludowo Narodowy w dniu 17 września b. r. w sali Sokoła uchwalają

1) Wobec tego, że w nadechodzących wyborach zetrą się dwa bloki: narodowy i klasowo-międzynarodowy; narodowy, który Polskę stworzył i budował, lewicowy zaś, który Polskę dla swych partyjnych celów niszczył i swemi czteroletnimi rządami doprowadził państwo do katastrofy, a metodami socjalistycznymi do ruiny go-

spodarczej oraz międzynarodowem jego stanowiskiem zachwiał; zgromadzeni postanawiają poprzeć solidarnie przy wyborach obóz narodowy, zorganizowany w Chrześcijański Związek Jedności Narodowej.

2) Zgromadzeni wyrażają pełne przekonanie, że Chrz. Zw. Nar., który na swym sztandarze wypisał hasła praworządności, demokracji, uczciwości życia publicznego, odrodzenia gospodarczego oraz potęgi międzynarodowej Polski — skupi przy swym programie wszystkie narodowe i dobre myślenie żywioły, stanowiące niewątpliwie w naszym narodzie większość i odniesie przy ich poparciu zwycięstwo w wyborach celem utrwalenia w Polsce rządów narodowych i chrześcijańskich.

3) Zgromadzeni solidaryzują się z uchwałami, które zapadły dzisiaj na wielkim wiecu obywatelstwa polskiego wsch. Małopolski we Lwowie, a wyrażającymi stanowczy protest przeciw rządowemu projektowi autonomii tej dzielnicy, który, gdyby wszedł w życie, naruszałby ścisłą łączność wsch. Małopolski z całością Rzeczypospolitej.

4) Zgromadzeni przesyłają wyrazy hołdu i czci bohaterowi górnośląskiemu, Wojciechowi Korfantemu.

Zgromadzenie zakończyło się odśpiewaniem Roty, poczem uformowano olbrzymi pochód przez ulicę Wojską i z pieśniami narodowymi na ustach ruszono ku miastu. Okrzykom: Niech żyje Korfanty! Precz z Daszyńskim! Niech żyje Paderewski! nie było końca. Do pochodu, w którym niezłą garstką maszerowali socjaliści i usiłowali zakłócić poważny nastrój, przylaczała się po drodze publiczność, głośnymi okrzykami stwierdzając solidarność z szeregiem narodowymi.

Pochód przeszedł ulicą Straszewskiego i Dunajewskiego i zatrzymał się pod Redakcją „Goińca Krakowskiego”. Tutaj po odśpiewaniu „Roty” i okrzykach na cześć Wojciecha Korfante go pochód w spokoju rozwiązał się.

Kraków stwierdził, że jest narodowym i że potrafi opierać się palkarzem socjalistycznym i terrorowi niebezpiecznej garstki najmniejszej bojówki.

Do oczu!

Prezes posłów katolicko-ludowych, Dr. Antoni Matakiewicz, obraził się na mnie oraz kolegów moich, Dra Kowalskiego i Puźię, za to, cośmy o nim na zebraniach powiedzieli i odpowiada nam ostro w ostatnim „Ludzie katolickim”. Ujął się też o „honor” p. Matakiewicza i Zarząd główny Stronnictwa katolicko-ludowego i uchwalił protest. Wobec tego i ja obowiązany jestem publicznie ogłosić choć część tego, co o p. Matakiewiczu wiem, aby nikt nie mógł powiedzieć, że mi

mówił na wiatr i że nie publicznie podnoszę zarzuty.

Myszę więc i mówię o p. Matakiewiczzu głośno, że on żadnych stałych przekonań nie ma. Był dawniej konserwatystą i za ich pieniądze wybrany został posłem do austriackiego parlamentu. Gdy konserwatyści bankrutowali, uciekł od nich p. Matakiewicz i przyłączył się do Stronnictwa katolicko-ludowego. Wiem to z ust prezesa i założyciela tego stronnictwa, posła Jana Potoczka, iż na posiedzeniu klubu posłów katolicko-ludowych dał p. Matakiewicz projekt, aby wszyscy posłowie katolicko-ludowi wstąpili do Piastowców, ale inni posłowie wniosku tego nie przyjęli. Oto tak wyglądają przekonania posła Matakiewicza.

A czyni jego? Stronnictwo katolicko-ludowe, jak to wszystkim wiadomo, zwalcza ludowców, a nie ma zaufania do obecnego Naczelnika państwa, socjalisty Piłsudskiego. A co robi p. Matakiewicz?

1. Opowiadał wobec świadka b. redaktor „Piasta”, a dziś kurator szkolny p. Owiński, iż tego roku przed Wielkanocą był p. Matakiewicz u p. Witosa i zgłosił się do stronnictwa Piastowców. Mądrzejszy Witos odradził p. Matakiewiczowi ten krok tem, że lepiej będzie to zrobić po wyborach, a teraz działać osobno, ale w porozumieniu. Świadek profesor Ludwik Skoczylas.

2. P. Matakiewicz prosił jednego z wybitnych Piastowców, aby wybał p. Witosa, czyby nie włączył go na listę Piastowców. „Powiedz Pan panu prezesowi Witosowi — mówił p. Matakiewicz — jak ja o nim życzliwie mówię”. Świadek inżynier Henryk Mianowski.

3. Rok temu na posiedzeniu Rady przybocznej ówczesnego Generalnego Delegata Rządu, p. Gałęckiego, p. Matakiewicz postawił wniosek o wyrażenie łagasowi Witosowi, p. Gałęckiemu, pełnego zaufania i prośbę, aby dalej z nami pracować razem. Sam, jako członek tej Rady, byłem przy tem obecny i przeciw temu wnioskowi protestowałem.

4. Na wiecu w Radłowie p. Matakiewicz postawił wniosek, aby zebrani wyrazili pełne zaufanie nie tylko jemu, ale i p. Witosowi.

5. Na wiecu w Zakliczynie, zakończył p. Matakiewicz swą mowę okrzykiem: „Niech żyje p. Piłsudski”. Gospodarz Oleksik, który wniósł protest, miał za to dużo przykrości.

6. W Sejmie, gdy posłowie katolicko-ludowi głosowali za wnioskiem, aby wyrazić Naczelnikowi państwa za niedopuszczenie do władzy posła Korfanteo wotum nieufności, p. Matakiewicz do głosowania się nie stawiał.

Te zarzuty może na teraz p. Matakiewiczowi wystarczą. Gdy się walka przeciągnie, wytoczę dalsze, a zapewniam p. Matakiewicza i jego obrońców, że mi ich nie braknie. Wszak już dawniej, nie chcąc za czyny p. Matakiewicza obwiniać całego stronnictwa katolicko-ludowego, ustnie i pi-

semnie ostrzegałem przywódców tego stronnictwa, aby p. Matakiewicza usunęli z przewodnictwa, bo będzie kompromitacja. I jest!

Z tego postępowania p. Matakiewicza wynika jedno niezbiecie: do polityki jego nikt zaufania mieć nie może. Akurat nadaje on się do Piastowców. To, że on jest posłem katolickim, o niem nie świadczy. Wszak i Stapiński i Okoń i Witos, każdy z osobna woła, że on jeden jest zbawcą chłopów — a czy to prawda? Skóra katolicka, w jaką obłókił się p. Matakiewicz, nikogo nie zwiedzie.

Słyszę, że Stronnictwo katolicko-ludowe, głuche na wszystkie przestrogi, stawia dalej p. Matakiewicza jako swego kandydata na posła. Poki czas cofnąć się! Ostrzegam przed tym krokiem publicznie Stronnictwo katolicko-ludowe.

Stanisław Rymar.

Ustawa wyborcza.

PUBLICZNE OGŁOSZENIA W GMINACH.

Art. 29. Najpóźniej 10 dnia od daty ogłoszenia wyborów władza administracyjna I. instancji poda do publicznej wiadomości we wszystkich gminach zarządzenia o ich podziale, względnie ugrupowaniu w obwody głosowania, o lokalu wyborczym i lokalu urzędowym obwodowych komisji wyborczych.

SPISY WYBORCÓW.

Art. 32. Naczelnicy gmin najpóźniej do dnia 20 od daty ogłoszenia wyborów sporządzą dla każdej miejscowości spis wyborców w trzech egzemplarzach.

Jeżeli miejscowość jest podzielona na dwa lub więcej obwodów głosowania, należy ułożyć spis dla każdego obwodu z osobna.

W każdym obwodzie będzie oprócz spisu urzędowego, w powyższy sposób sporządzonego, wyłożony razem z nim do przejrzania także spis abecedowy ogólny z podaniem adresów wyborców.

Art. 35. Spisy wyborców będą wyłożone do przejrzania, poczynawszy od 28 dnia od ogłoszenia wyborów, przez 14 dni w lokalu urzędowym obwodowej komisji wyborczej, codziennie przez godzin 6 i to w takiej porze, by ułatwić wszystkim wyborcom przejrzanie spisu.

Prawo przeglądania spisu wyborców uprawnia także do robienia notatek i wyciągów ze spisu w sposób, nieuniemożliwiający innym osobom przeglądanie.

Najpóźniej do 42 dnia od daty ogłoszenia wyborów każdy obywatel ma prawo wnieść do komisji obwodowej reklamację przeciw pominięciu jego samego, lub kogokolwiek innego w spi-

Gdy dostaniesz czek, nie zwlekaj z nadesłaniem prenumeraty!

sie wyborców, jak również przeciw wpisaniu tamże kogokolwiek nieuprawnionego.

Reklamacje mogą być zgłaszane pisemnie lub ustnie do protokołu i powinny być poparte dowodami, o ile nie dotyczą faktów powszechnie znanych.

Reklamacje bezimienne nie będą przyjmowane.

Art. 38. Przeciw decyzjom obwodowej komisji wyborczej przysługuje każdemu wyborcy prawo zażalenia do okręgowej komisji wyborczej.

Ruch wyborczy.

Tryńcza, powiat Przeworsk.

O odbyło się w naszej gminie zebranie założycielskie Koła Związku Ludowo-Narodowego pod przewodnictwem Dra Nowińskiego. Sekretarzem p. Szwacza. Po wyjaśnieniu przez p. Jakuba programu Związku Ludowo-Narodowego, postanowiono założyć Koło Związku Ludowo-Narodowego, poczem zapisało się doń 21 członków. Dokonano wyboru Zarządu Koła, do którego weszli jako prezes p. Jakubiec Józef, jako sekretarz p. Szwacz Władysław, jako skarbnik p. Partyka Mateusz, oraz jako członkowie Zarządu: Dr Nowiński Marjan i Młynarski Marek. Następnie uchwalono wkładkę roczną w wysokości 100 Mkp., oraz postanowiono prenumerować dla Koła „Wieńca-Pszczółkę“.

Myślenice.

Dnia 7 b. m. odbyło się w Myślenicach zgromadzenie publiczne pod przewodnictwem burmistrza Dra Klakurki Mikołaja. Po kilku przemówieniach miejscowych przedstawicieli Związku Ludowo-Narodowego i gości, zorganizował się Powiatowy Komitet Wyborczy Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej w składzie następującym: Prezes, Gorączko Ignacy, wiceprezes Wierzech Józef, sekretarz Dr Urbański Eugeniusz, oraz Gomulach Jerzy i ks. Dr Kościółek.

Mielec.

Zorganizował się tu Komitet Wyborczy Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej. W skład Komitetu weszli: jako prezes Józef Leszczyński, jako zastępca prezesa Mazur; sekretarzem prowadzi p. Jan Kuraś. Energiczna robota w toku.

Limanowa.

Dokonano tu wyborów nowego Zarządu Koła Powiatowego Związku Ludowo-Narodowego, w skład którego weszli: jako prezes Walenty Król, jako sekretarz Taudeusz Schneigert, oraz jako skarbnik Marjan Wysocki. Nowy Zarząd rozpoczął energiczną akcję wyborczą.

Przed walką o prawo.

LISTA PAŃSTWOWA PIASTOWCÓW.

P. S. L. Piast złożyło na ręce głównego komisarza wyborczego listę państwowych kandydatów do Sejmu.

KOMUNISCI A WYBORY.

Wobec zbliżających się wyborów komuniści wystąpili pod firmą „Centralnego Komitetu wyborczego proletariatu miast i wsi“ i ogłosili obszerną odezwę „do ludu pracującego Polski“. Odezwe podpisali: Łanucki, były członek P. P. S., Hempel, były członek P. P. S. i Warda, b. członek P. P. S. i członek zarządu związku pracowników rolnych.

Jak mądrze wszystko jest zrobione. Żydzi wynaleźli socjalizm, socjalizm zrodził komunistów, a komunizm wszystko znów oddaje żydom.

BŁĘDY W KALENDARZU WYBORCZYM.

Kalendarz wyborczy w Dzienniku Ustaw nr. 66 zawiera błędy, a mianowicie: termin zgłaszania okręgowych list kandydatów ma być 6-go października a nie 8-go października, dalej termin przyłączenia listy okręgowej do państwowej ma być 14-go października a nie 16-go października.

THUGUTOWCY PRZECIWKO POLSCE.

Wyzwolenicy na zjeździe swej Rady Naczelnej z dn. 3 b. m. powzięli szereg uchwał, skierowanych przeciwko bytowi Państwa Polskiego.

Miedzy innymi, uchwalono nadać prawa wyjątkowe, większe, niż Polakom, narodowościom obcym i wrogim nam, jak Ukraińcom, Białorusinom, żydom i innym. Uchwalono także nadać autonomię kresom wschodnim, to jest rozluźnić węzły, łączące ziemie te z Polską.

Posyłając prenumeratę, pamiętaj o funduszu prasowym!

SOJUSZ STRONNICTWA MIESZCZAŃSKIEGO W ZACH. MAŁOPOLSCE Z PIASTOWCAMI.

Stronnictwo mieszczańskie w Zachodniej Małopolsce połączyło się z Piastowcami, celem wystąpienia ze wspólną listą państwową.

Role między siebie podzieliły w ten sposób, że Mieszczaanie będą finansować wybory, a Piastowcy dadzą głosy. Tak chce oszukać Witos chłopów!

SPRAWA LEGITYMOWANIA SIĘ PRZY WYBORACH.

W celu stwierdzenia obywatelstwa polskiego przy reklamacji, wystarczy metryka lub dokument wojskowy.

Podczas samych wyborów już nie trzeba będzie przedstawiać żadnych dokumentów obywatelstwa, lecz tylko dowód, że się jest wyborcą, umieszczonym na liście.

Wystarczy nawet przytem jakikolwiek dokument tożsamości.

ZAKAZ WÓDKI WYBORCZEJ.

W ciągu sześciu tygodni, poczynawszy od końca b. m. do dnia wyborów do Senatu i Sejmu, zostanie zabroniona sprzedaż alkoholu.

Kradzieże w P. S. L.

GDZIE SIĘ PODZIAŁY DOLARY — PROCES PRZECIW STAPIŃSKIEMU.

Rozłam w lewicy P. S. L. spowodował dla posła Stapińskiego szereg nieprzewidzianych następstw. P. Stapińskiemu wytoczył dr. Putek, jako prezes Stronnictwa, dwa procesy.

Pierwszy proces dotyczy „Przyjaciela Ludu”; ten tygodnik nie jest własnością p. Stapińskiego, lecz stronnictwa. Stronnictwo oddało to pismo p. Stapińskiemu do użytkowania, przyczem tytuł własności zastrzegło sobie stronnictwo.

Drugi proces jest natury finansowej. P. Stapiński od 1921 r. inkasował wszystkie wkładki, jakie wpływały od członków stronnictwa z Ameryki na cele i potrzeby stronnictwa.

Obecnie skarbnik P. S. L. lewicy, p. Giza, zażądał rachunków z zainkasowanych pieniędzy, motywując to tem, że pieniądze pobrane przez p. Stapińskiego nie wpłynęły do kas stronnictwa P. S. L. lewicy.

Według pokwitowań pomieszczonych w „Przyjacielu Ludu”, suma wkładek w walucie dolarowej, które nie wpłynęły do kas stronnictwa, wynosi około 1 milionów marek polskich.

Tymczasem Witos łączy się z takim człowiekiem, jak Stapiński. Czy nie wstyd. I chce głosów od chłopów? Ludem prowadzą uczciwi i cztery lata rządów nieuczciwych otwarły oczy wszystkim.

„Własny interes” posła Szmigla.

W Niebylcu.

W poniedziałek 7 b. m. odbywał się w m. Niebylcu, pow. Strzyżowskiego, targ, na który przybył wozem poseł piastowcowy Szmigiel w celu agitacji. Jednakże licznie przybyli na targ włościanie, oraz miejscowi nie byli ciekawi mowy posła Szmigla, gdyż zażądali, aby opuścił miasteczko, dając mu czas dziesięć minut dla popasania koni. Nie pomny na przestrogę, poseł Szmigiel zaczął z wozu przemawiać. Wówczas rozległy się z pośród zebranych okrzyki: „Oddaj kartofle, oddaj skóry, oddaj zboże, gdzieś podział pieniądze!” Poseł Szmigiel bronił się na te zarzuty okrzykiem: „To mój interes!” Odpowiedź ta nie przekonała zebranych i pos. Szmigiel, wśród ogólnego oburzenia, po 15 minutach opuścił niegościnne miasteczko, które już poznało się na swych opiekunach w rodzaju posła Szmigla.

Na drugi dzień, t. j. we wtorek, odbywał się targ w Strzyżowie. Tu już przybył poseł Szmigiel próbować szczęścia we dwójkę, z nowym przyjacielem, posłem Tomaszewskim, stapińszczykiem. Zwołali lud do Sokoła, zebrało się ludzi z pół sali. Wynik był jak dnia poprzedniego. Wszyscy wołali jedno: „Nie chcemy więcej nadużyć, nie chcemy geszefciarzy!”

„Własny interes” nie jest dobrym argumentem dla ludu, panie posle!

Sekretarjaty Związku Lud. Narod. w Małopolsce.

1) SEKRETARJATY DZIELNICOWE:

a) dla Małopolski zach. — Kraków, ul. Kołomyjska 8;

b) dla Małopolski wśch. — Lwów, ul. Zimorowicza 11—15.

2) SEKRETARJATY OKRĘGOWE I POWIATOWE W ZACH. MAŁOPOLSCE:

a) Sekretariat dla okręgu Kraków powiat, Podgórze, Chrzanów, Oświęcim, Miechów, Olkusz — Kraków, ul. Blich 3, III. p.

b) Sekretariat dla okręgu Wadowice, Myślenice, Biała, Żywiec, Nowy Targ, Spisz i Orawa — Biała, przy ul. Głównej, Dom katolicki.

c) Sekretariat dla powiatu Żywiec — Żywiec, lokal chrześc. robotników przy placu Trzech Krzyży, ul. 3 Maja 285.

d) Sekretariat dla powiatu Wadowice — Wadowice, ul. 3 Maja 20.

e) Sekretariat dla powiatu Nowy Targ — Nowy Targ, prof. Ogrodziński Wincenty.

f) Sekretariat lokalny dla Zakopanego i okolicy — Zakopane, ul. Kościeliska 80, Wyrzykowski Stef.

g) Sekretariat dla okręgu Nowy Sącz, Limanowa, Wieliczka, Bochnia — Nowy Sącz, przy ulicy Długosza, w kancelarii adwokata Dra Zygmunta Wronskiego.

h) Sekretariat dla powiatu wielickiego — Wieliczka, przy ul. Krakowskiej 268.

i) Sekretariat dla powiatu bocheńskiego — Bochnia, przy ul. Karosek 1379.

j) Sekretariat dla okręgu Tarnów, Brzesko, Dąbrowa, Pilzno, Grybów, Gorlice — Tarnów, przy ul. Kazimierza Wielkiego 4.

k) Sekretariat dla okręgu Rzeszów, Nisko, Łańcut, Przeworsk, Jarosław — Rzeszów, u pana Dra Hakalii, ul. Zamkowa, w kancelarii adw. Dra Stepka.

l) Sekretariat dla okręgu Jasło, Ropczyce, Strzyżów, Mielec, Kolbuszowa, Tarnobrzeg — Rzeszów, u p. rDa Hakalii, ul. Zamkowa, w kancelarii adw. Dra Stepki.

l) Sekretariat dla okręgu Przemyśl, Dobromil, Sanok, Brzozów, Krosno — Przemyśl, ul. Fredry 5.

m) Sekretariat dla powiatu Nisko — Rudnik n. S. Dr. Chmielowski (otwarty w czwartki).

Do wyżej wymienionych Sekretariatów należy zwracać się we wszystkich sprawach wyborczych, oraz w sprawach Stronnictwa Związku Ludowo-Narodowego. W Sekretariatach tych można otrzymać wszelkie odezwy i broszury, dotyczące działalności Związku Ludowo-Narodowego i akcji wyborczej.

Cholera drobiu.

Na tę chorobę chorują wszystkie ptaki, tak powietrzne, jak i wodne, domowe i dzikie. Mikrobiej choroby jest bardzo drobny, grasuje po całym

świecie w lecie i zimie. Choroba ta występuje czasem w przejawie ostrym, wtedy sztuka w oczach ginie, innym razem występuje w przejawie słabszym, wtedy ptactwo choruje 1—2 dni, opuszcza skrzydła, kury chowają się w krzaki, głowy kładą pod skrzydła, gdy płoszyć, to nawet nie uciekają, przeciągają szyję, z dziuba cieknie ślina i klej, rozwolnienie dość silne zielonkawe z domieszką krwi, sinieje dziób, grzebień, czasem opucha cała głowa. Wewnątrz silne przekrwienie płuc i stan zapalny. Płuca kawałkami twardnieją na kiszkach żyłki przekrwione, zarażają się katem.

Gdy zaraza wybuchnie, zdrowe kury wydzielie w miejsca niezarażone, czyste i szczepić surowicę, która im daje odporność na 14 dni. Dawać do picia kwas solny, ponieważ gdy w żołądku jest kwas, to zarazki się dostaną, które zginą od kwasu. Padłe sztuki najlepiej palić, ponieważ ludzie kaur głęboko nie zakopują i psy je łatwo wyciągają i zarazę roznoszą. Mięso z dorżniętych po ugotowaniu jest nieszkodliwe dla jedzenia. Zarazek ginie od słońca, wiatru i suchego powietrza, wapno zupełnie go niszczy; gdy zaszczyć krwi gołębiowi — jeżeli to cholera, gołąb zginie za 12 godzin i wcześniej.

Surowicę używa się dopiero, gdy zaraza wybuchnie, gdyż zabezpiecza na 2 tygodnie. Stosuje się doży: kurozakom 2 gramy; kurkom, kaczkom, perlicom po 5 gramów; gęsiom i indykom 10 gramów; bardzo dużym indykom 15 gramów; chorym potrójną dawkę. Surowicę produkuje się na wołach i krowach (konie są wrażliwe na cholere), przechowuje się przez rok. Nabyć można w Instytucie w Puławach lub C. T. Roln. w Warszawie; cena zdaje się, jak innych surowic.

Korespondencje.

ZJAZD MEŻÓW ZAUFANIA ZW. LUD.-NAR.

Nowy Targ, we wrześniu.

W sobotę, dnia 2 września, odbył się w Nowym Targu Zjazd mężów zaufania Związku Ludowo-Narodowego z powiatów: nowotarskiego i spisko-orańskiego. Na Zjeździe tym omawiano różne sprawy, związane ze zbliżającymi się wyborami. Ponadto wybrano nowy zarząd Koła powiatowego Zw. Ludowo-Narodowego, z prof. Wincentym Ogrodzińskim z Nowego Targu na czele, oraz ustalono skład powiatowego Komitetu wyborczego, tudzież delegacji do okręgowego Komitetu wyborczego w Wadowicach z powiatów nowotarskiego i spisko-orańskiego.

Uchwalono w dniach najbliższych otworzyć stale urzędujące sekretariaty Zw. Lud.-Nar. w Nowym Targu (powiatowy i lokalny), Zakopanem (lokalny), oraz innych miejscowościach

obu powiatów. Sekretarjaty te będą udzielały wszelkich informacji w sprawach wyborczych.

O WIECU, KTÓREGO NIE BYŁO.

Zakopane, we wrześniu.

W niedzielę, dnia 3 września, przybył do Poronina pod Zakopanem poseł piastowy, p. Wojciech Roj, wraz z paru przyjaciółmi. Kiedy po sumie ludzie wychodzili z kościoła, p. poseł, chcąc skorzystać ze sposobności i zaimprovizować sobie wiec sprawozdawczy, zwrócił się do nich z wezwaniem, by się zatrzymali, a on im opowie o tem, co dotychczas działał w Sejmie za czasów swego posłowania. Niestety, skutek tego wezwania był dla p. posła wręcz nieoczekiwanym. Z pośród zgromadzonych rzesz góralskich rozległy się głośne okrzyki, stwierdzające, że p. Roj nie dotychczas nie działał, po co więc po próżnicy ma gadać; posypały się przytem skargi na zły stan dróg i inne miejscowe bolączki. Wśród tego rodzaju okrzyków ludzie rozeszli się do domów. „wiec“ przeto p. posła Roja nie doszedł wcale do skutku.

ZEBRANIE ZW. LUD.-NAR.

Z Krościenka nad Dunajcem.

W domu naszego starego Stojalowszczyka, p. Antoniego Wójcika, odbyło się zebranie członków i sympatyków Związku Ludowo-Narodowego. O obecnej polityce rządu i zakusach kół socjalistyczno-żydowskich, by ten rząd dalej opanować, referował adw. Dr Wronski z Nowego Sącza.

Zebranie uchwaliło popierać kandydata Związku Ludowo-Narodowego.

OKOŃ HULA!

Radomyśl.

Z okazji odpustu dnia 3 września w Radomyślu, nad Sanem, w gnieździe rodzinnem posła Okonia, urządził ten awanturnik polityczny wiec sprawozdawczo-agitacyjny, a sprowadził na niego kilkudziesięciu chłopów z Lubelszczyzny z muzyką i sztandarem czerwono-zielonym (!), nawymyślał trochę na Paderewskiego, ruszył lekko ludowców i na tem koniec.

Po wiecu urządził Okoń pochód, ale tylko tych garstka najętych ludzi brało w nim udział. Przyszłość pokaże, czy awantura zbójcka eks-ksiedza Okonia wyjdzie na dobre ludowi, Ojczyźnie i Piłsudskiemu?

Józef Stachurski.

WIEC NARODOWY.

Z Limanowy.

Dnia 9 września 1922 odbył się tutaj wiec w sali Sokoła pod przewodnictwem p. Kasztelemiwa.

Referat w sprawie wyborów wygłosił adwokat z Nowego Sącza, Dr Zygmunt Wronski. Mowca wzywał do zespolenia wszystkich jednostek, czujących się narodowcami, by całą siłą poparli kandydaturę Związku Ludowo-Narodowego.

Po referacie wywiązała się dyskusja, w czasie której zabierali głos: pp. Bursztyn, Ociepka, Głębocki i inni.

Zgromadzenie przyjęło jednogłośnie rezolucję, postawioną przez referenta adw. Dra Wronskiego, iż Zgromadzeni będą popierali całą siłą blok Jedności narodowej.

Baczność! Wyborcy!

Dnia 27 b. m. każdy z was ma prawo udać się do lokalu wyborczego i przegladnąć spisy wyborców! W razie potrzeby wnosić należy natychmiast podanie reklamacyjne lub podanie o wykreślenie wyborcy ze spisu. Wzory podań — podaliśmy w ostatnim numerze.

Pilnujcie swoich praw wyborczych i wypełniajcie należycie swoje obowiązki wyborcze!

Każdy wyborca, t. j. mężczyzna i kobieta, z ukończonym w dniu 17 sierpnia 1922 r. — 21 rokiem życia, o ile nie utracił praw wyborczych za różne przestępstwa, musi znaleźć się w spisie wyborców.

POLACY!

Sila naszych przeciwników leży w pieniądzu!

Musimy im przeciwstawić również silną akcję wyborczą! O los nasz i naszych dzieci idzie. Nie wolno nam zmarnować tej wielkiej chwili!

Przysyłajcie datki na

FUNDUSZ WYBORCZY

i nie żałujcie grosza, bo to walka o dobro sprawy narodowej, o nasz byt!

Gdy w państwie będzie dobrze — zadowoleni będziemy wszyscy, bośmy są dzieci Polski!

Każda odezwa, każdy papier i poczta kosztują wiele, każda furmanka i kolej musi być zapłacona.

Nieprzyjaciele nas! mają pieniądze z Rosji i Niemiec, od żydów i bogaczy i od biskupa heretyckiego z Ameryki, Honduras, my składamy nasz polski grosz na wydatki konieczne!

Pieniądze przysyłać do:

Sekretarjatu Związku, Kraków, Kopernika 8.

OKRĘG WYBORCZY 42-GI (powiaty: Kraków, Podgórze, Chrzanów, Oświęcim, Miechów, Olkusz). Zawiadami, że pełnomocnikiem stronnictwa na okres wyborczy jest kolega Włodzimierz Rybarski, aptekarz w Krzeszowicach.

Przewodniczącymi komitetu wyborczych są: na powiat sądowy Jaworzno kol. Jan Sto-

larski; na powiat sądowy Chrzanów kol. Dr Jan Peckowski; na powiat sądowy Krzeszowice kol. Włodzimierz Rybacki. — Na powiat oświęcimski wybrano komitet, który w najbliższych dniach ukonstytuuje się. — Głównym mężem zaufania na powiat krakowski jest kol. Szeleźniak, nauczyciel w Czernichowie. W powiecie miechowskim i olkuskim komitety wyborcze są już wybrane i zostają pod głównym kierunkiem red. Józefa Matłosza. W reszcie powiatów komitety wyborcze powołane zostaną w najbliższym czasie. — Zjazd delegatów w Trzebinii, odbyty dn. 10 b. m., wybrał ogólny komitet wyborczy, złożony z 24 członków, który ostatecznie w porozumieniu z Centralnym Zarządem w Warszawie ustali listę kandydatów do Sejmu i Senatu na ten okręg.

Dotychczas odbyłem ja i red. Matłosz Józef razem w okręgu następujące zebrania: Skala, Imbramowice, Słomniki, Proszowice, Miechów, (2), Olkusz, Wolbrom, Książ Mały, Czernichów, Szczakowa (2), Krzeszowice (2), Chrzanów, Oświęcim, Jaworzno, Trzebinia. Poza temi zebraniem członkowie naszego stronnictwa odbyli już, albo w najbliższym czasie odbędą cały szereg zgromadzeń w przydzielonych im miejscowościach. Praca podzielona jest programowo, tak — że cały okręg będzie objęty robotą polityczną.

Wzywam wszystkich członków bloku Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej, do którego należą następujące stronnictwa: Stojałowczycy, Związek Ludowo-Narodowy, Chrześcijańsko-Społeczni i Narodowo-Chrześcijańskie Stronnictwo Ludowe, aby zabrali się natychmiast do pracy agitacyjnej, a mianowicie w każdej miejscowości, w której jeszcze nie ma komitetu wyborczego — naszego bloku, wybrali go. Szczególnie mężowie zaufania stronnictwa mają obowiązek zająć się tą pracą. Do głównego Sekretarjatu wyborczego (Kraków, ul. Blich 1. 3) należy donieść listownie o każdym utworzeniu komitetu, o każdym zebraniu i o postępach pracy agitacyjnej. Druki, broszury i odezwy rozesła Sekretarjat w swoim czasie.

Szczęście Boże!

Tad. Tabaczyński, poseł sejmowy.

POWIATOWY SEKRETARJAT CHRZEŚCIJAŃSKIEGO ZWIĄZKU JEDNOŚCI NARODOWEJ W WIELICZCE został otwarty w domu parafialnym, obok kościoła, w lokalu Konsumu chrześcijańskich robotników, w godzinach od 9 rano do 3 po południu, a w niedzielę i święta od 9 do 11 rano.

Wszyscy członkowie zjednoczonych Stronnictw politycznych: Związku Ludowo-Narodowego (Stojałowczycy), Chrześcijańskiej Demokracji, Chrześcijańsko-Ludowo-Narodowego i innych na gruncie chrześcijańsko-naro-

dowym stojących, oraz ich sympatycy i polityczni przyjaciele powiatu wielickiego: Bracia Włościanie — Mieszczanie — Robotnicy — i różnych zawodów Inteligencji — ich Żony i Siostry — zechcą się tam licznie gromadzić i zasięgać rady w rozmaitych sprawach: politycznych, ekonomiczno-społecznych i oświatowych, a przede wszystkim w sprawie obecnych wyborów do Sejmu i Senatu.

Do pracy!

Inż. Niziński, ks. Selwa, Prof. L. Młynek.

NA FUNDUSZ WYBORCZY ZWIĄZKU LUDOWO-NARODOWEGO W BIAŁEJ złożyli: Z Porąbki: Józef Kaczmarczyk 5.000 Mk.; Józef Targosz 1.000 Mk.; Józef Pszczółka 1.000 Mk.; Jan Foltyn 1.000 Mk.; z Pisarzowic: Pieczka Fr. 1.000 Mk.; Zemanek Wiktor 500 Mk.; Carbol Józef 500 Mk.; robotnicy z fabryki Molendy, Bielsko, 4.000 Mk.

Składajcie na fundusz wyborczy!

Nie czekaj na kosztowne upomnienia

**Prześlij zaległą prenumeratę
czystym czekiem na konto**

Nr. 141.557

**Czyste чеки są do nabycia w każdym
Urzędzie pocztowym po 3 M.**

KRONIKA.

PODRÓŻ NACZELNIKA PAŃSTWA DO BUKARESZTU. Naczelnik Państwa w towarzystwie ministra spraw zagranicznych Narutowicza i świty wyjechał do Bukaresztu 12 bm. Po drodze zwiedził Targi Wschodnie we Lwowie.

NOWY DZIENNIK NARODOWY. Ukazało się w Kaliszu (Król. Pol.) nowe pismo codzienne p. t. „Goniec Kaliski”. Program dziennika tego następujący: „Stać będzie zdala od wszelkich stronnictw politycznych”, „służyć ma dobrej sprawie naszej Ojczyzny” i „pracować” ma, jak przystało prawdziwym Polakom-katolikom”. My ze swej strony życzymy nowemu pismu, ażeby wytrwało na obranym przez siebie stanowisku.

MOWA I. PADEREWSKIEGO W GENEWIE. Niedawno odbyła się w Genewie u byłego ambasadora Child'a konferencja, na której omawiano stosunek Stanów Zjednoczonych do różnych narodów europejskich. Między zaproszonymi gośćmi znajdował się też Paderewski. Przybycie jego przywitano żywymi oklaskami. Zaproszony do zabrania głosu, mówił Paderewski w znany swój serdeczny sposób o pomocy Stanów Zjednoczonych, udzielonej narodowi polskiemu do odzyskania niepodległości. Ser-

deczne przemówienie Paderewskiego powitano ogólnymi oklaskami. Liczni dyplomaci i politycy, którzy byli na konferencji, otoczyli Paderewskiego i składali mu życzenia z powodu świetnego przedstawienia spraw, które poruszył w swym przemówieniu.

KURS DRAMATYCZNY (stopień pierwszy) dla kierowników teatrów włośc. (lud.) urzędu Związek Teatrów i Chórów Włośc. we Lwowie od dnia 9 do 28 października b. r.

Podania o przyjęcie, potwierdzone przez odnośne Towarzystwo oświatowe, że petent pracuje jako kierownik teatru ludowego, wnosić należy do biura Z. T. i Ch. Wł. we Lwowie, ul. Mickiewicza 25, najpóźniej do dnia 26 września b. r.

Nauczycielstwo szkół powszechnych wnosi nadto prośbę o urlop do Inspektoratu szkolnego.

Związek przygotowuje dla pewnej części kursistów pomieszczenie bez pościeli i ulgi aprowizacyjnej.

NAJAZD ŻYDOWSKI NA G. ŚLĄSK. Do Bytomia w ostatnich dniach sprowadziło się z Małopolski Zachodniej wiele firm ekspedycyjnych żydowskich. Niektóre z nich podejmują się dostarczyć do Polski wszelkich ilości towaru bez cła. Byłoby pożądaną, aby władze skarbowe zainteresowały się tą sprawą.

CORAZ WESELEJ. Ceny tytoniu, nafty, soli, przejazdu kolejną zostały znacznie podniesione.

DYMISJA FLORESCU. Rumuński minister sprawiedliwości Florescu podał się do dymisji.

600.000 BEZROBOTNYCH W CZECHACH. Taką liczbę podaje „Prawo Lidu“, a dzienniki komunistyczne twierdzą nawet, że bez pracy jest 700 tysięcy robotników czeskich. Z tego tylko 70 tysięcy pobiera zapomogi, które w pół roku pochłonęły 66 milionów koron. Jak szybko wzrosła armia bezrobotnych, wobec przemysłowego przesilenia czasów ostatnich, świadczy fakt, że w pewnym centrum przemysłowym Moraw liczba zatrudnionych wynosiła w styczniu 15 tysięcy, z końcem sierpnia tylko 5 tysięcy, czyli trzecią część ogólnego stanu robotników.

SZCZEGÓLNE TESTAMENTY. Pisma francuskie donoszą o szczególnym testamencie pewnego, zmarłego niedawno Anglika. Ekscentryczny ten jegomość zapisał w testamencie serdecznemu przyjacielowi swemu 60 butelek najlepszego wina z Oporto (Portweinu), wyrażając przytem nadzieję, że „pijąc je pamiętać będzie o serdecznych stosunkach, jakie nas łączyły“. Bez wątpienia ten, któremu owe dobre wino zapisano, spełni z przyjemnością życzenia zmarłego przyjaciela.

Niewielką zato przyjemność musiał sprawić pewnemu lekarzowi lugduńskiemu spadek, który otrzymał w 1891 r. od jednej z najlepszych swych klientek, bardzo bogatej pani, zmarłej w 83-im roku życia. Pani ta „w uznaniu pełnych poświęcenia i gotowości usług“ lekarza, „któremu zawdzięczałam długie życie“, zapisała mu „wszystko, co się znajduje w mo-

jem biurku“. Lekarz pośpieszył do mieszkania wdzięcznej pacjentki, otworzywszy jednak biurko, znalazł w niem — wszystkie recepty, lekarstwa i pigułki, które zapisał był jej w ciągu dwudziestoletniej opieki nad nią.

NA FUNDUSZ PRASOWY nadesłali: Andrzej Oślak, Kozy, 260 Mk; Ignacy Duźniak, Kozy, 300 Mk; Edmund Duźniak, Kozy, 300 Mk; Dr Władysław Dymek, Kęty, 1000 Mk; Ks. Józef Dyba, Lubień, 1.500 Mk; Roman Fabia, Kozy, 100 Mk; Andrzej Kępcza, Lubatówka, 150 Mk; Ks. J. Siemieński, Szywnald, 500 Mk; Jakób Kochmański, Grębów, 100 Mk; Wojciech Kopniński, Szaflary, 300 Mk; Jakób Stee, Rybarzewice, 500 Mk; Jan Lysek, Zabierzów, 100 Mk; Karol Landowski, Zabierzów, 100 Mk; Franciszek Nówak, Staniatki, 1.075 Mk; Knapik, Tarnawa, 120 Mk; Ignacy Zwoliński, Tęgorza, 100 Mk.

DOBROWOLNE DATKI na utrzymanie Sekretariatu Zw. Lud.-Narod. w Bochni: **Baczków:** Franciszek Porębski 500 M. — Rudolf Porębski 500 M. — Ewa Deptuch 2.500 M. — Albina Porębska 5000 M. — Kunegunda Deptuch 2.500 M. — Katarzyna Nosal 100 M. — Karolina Stoczek 100 M. — **Borówna:** Samek Józef 500 M. — **Boczów:** Michał Sikora 500 M. — **Buczyna:** Henryk Komoński 500 M. — **Borek:** Piotr Puzia 100 M. — **Chronów:** Zgraja Władysław 500 M. — **Czyżów:** Józef Twardowski 500 M. — **Cichawka:** Franciszek Sydlich 500 M. — **Dąbrowica:** Ignacy Zajd 500 M. — **Gawłów:** Wojciech Szymański 500 M. — Stanisław Czarnolą 500 M. — Jan Plewniak 500 M. — **Imiolek:** Franciszek 500 M. — **Jędrzej:** Hotysl 500 M. — **Jaroszkówka:** Wojciech Koza 500 M. — **Kamionna:** Andrzej Pietron 500 M. — **Andrzej Dudziak** 500 M. — **Paweł Dudziak** 500 M. — **Marja Dudziak** 500 M. — **Marja Pietron** 500 M. — **Krzyżanowice:** Kasper Przewołnik 500 M. — **Wojciech Suwara** 500 M. — **Jan Madry** 500 M. — **Kierlikówka:** Antoni Ciepiel 500 M. — **Piotr Hyre** 500 M. — **Majkowiec:** Jan Zemla 500 M. — **Pierzchów:** Piotr Chucielek 500 M. — **Rajbrot:** Szymon Maduch 500 M. — **Rzezawa:** Józef Multan. — Wkładki od członków 3000 M. — **Ślodka:** Franciszek Baran 500 M. — **Trzciana:** Józef Kukla 500 M. — **Walenty Halubarda** 500 M. — **Wola batorska:** Jan Maślaniec 500 M. — **Regina Gawłówna** 500 M. — **Jan Gadzik** 500 M. — **Wola zabierzowska:** Jan Klima 500 M. — **Stanisław Kuchta** 500 M. — **Adam Kuchta** 500 M. — **Andrzej Klakla** 500 M. — **Wieniec:** Józef Kapecki 500 M. — **Wiśnicz mały:** Ludwik Aniol 500 M. — **Zborezyce:** Antoni Włodek 500 M. — **Paweł Bąk** 500 M. — **Zabierzów:** Jan Lysek 500 M. — **Karol Landowski** 500 M. — **Jan Nit** 500 M. — **Jan Kochanik** 500 M. — **Jan Czuban** 500 M. — **Józef Kujan** 500 M. — **Andrzej Mądry** 500 M. — **Zbydniów:** Stefanja Miśkiewicz 200 M. — **Helena Oleś** 200 M. — **Żegocina:** Jan Kępa 500 M. — **Strzelce,** pow. Brzesko: Tomasz Tarlaga 500 M. — **Wojciech Kłyś** 500 M. — **Rzezawa:** Józef Multan, wkładki członków 1200 M.

Do Czytelników „Wieńca i Pszczółki“.

Już prawie wszyscy czytelnicy „Wieńca i Pszczółki“ przekonali się, czy to będąc osobiście w naszym składzie, czy też po otrzymaniu zamówionych u nas towarów pocztą, że „**WARSZAWSKA SPÓŁKA MANUFAKTURÓWA**“ jest **najtańszym źródłem zakupu towarów bławatnych**, o czym świadczą także tysiące listów, nadsyłanych do nas ze wszystkich niemal stron Rzeczypospolitej od klientów naszych, którzy składają się ze wszystkich warstw ludności, jak: generałowie, inżynierowie, obywatele ziemscy, adwokaci, lekarze, konsumy, Kółka rolnicze, Duchowieństwo, szpitale itp. Zamawiający u nas towary zostaje naszym stałym klientem, o czym świadczą częste zamówienia.

Dlaczego posiadamy najlepszy i najtańszy towar? Odpowiedź bardzo prosta, stale mamy wielkie zapasy towarów na składzie, kupujemy bezpośrednio z fabryk większe partje i dewizą naszą jest **duży obrót — mały zysk**.

Chcąc dać nadal możność naszym klientom zamówienia towarów na nadchodzący **Sezon jesienny** podajemy niżej cennik towarów, które wysyłamy po starych jeszcze cenach, względnie niewielką zwyżką, jak np. białe towary.

Dział ubraniowy (męski).

Materiał (czysta wełna) pełnej szerokości, najnowszy, elegancki, w dobrym gatunku, bardzo trwałe i efektowne w kolorach: granatowym czarnym, marengo, brązowym, zielonym i wiśniowym, w drobną kratkę, paski lub gładki, o wyrobie jedwabno-miękkim, niezbędny dla wszystkich, pragnących zaopatrzyć się w eleganckie ubranie **na jesień i zimę**. Cena za 3 metry gat. „A“ 12.900 mk, gat. „B“ 16.500 mk i najwyższy gat. „C“ 23.500 (gatunek „C“ sprzedawany jest wszędzie po 9.000 mk za metr). Gatunek „D“ 27.500 mk za 3 metry (gatunek „D“ sprzedawany jest wszędzie po 12.000 mk za metr).

Podszewki i dodatki do ubrań.

Do każdego odcinka ubraniowego dodajemy na żądanie PP. Klientów pełny komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę i spodnie, do rękawów i kieszeni gat. „A“ 7.500 mk, gat. „B“ 6.000 mk i gat. „C“ 9.400 mk.

Kupony na spodnie czysto-wełniane, czarne tło w białe paseczki do ubrań wizytowych po 7.000, 9.600 mk oraz przedwojennej jakości czysto-kamkarnowe po 14.000 i 18.000 mk.

Dodatki do spodni po 1.800 i 2.500 mk.

Polecamy **na czarne lub granatowe ubrania Bostony** po starych cenach:

Boston „A“ 4.800 mk za metr.	Boston „B“ 6.600 mk za metr.	Boston „C“ 7.000 mk za metr.
„D“ 11.800 „ „ „	„E“ 14.000 „ „ „	(angielski) „F“ 17.000 „ „ „

Materiał nadający się specjalnie na pokrycie futer, bekiesz, tużurków i t. p. w kolorach: czarnym, marengo lub granatowym gat. „A“ 6.800 mk, gat. „B“ 9.500 mk, gat. „C“ 14.500 mk i gat. „D“ 18.000 mk za metr.

Materiał grubszy specjalny na palta męskie lub damskie, jesiennie lub zimowe „Velour“ we wszystkich kolorach: po lewej stronie kraty zastępują podszewkę gat. „A“ 8.5000 mk, gat. „B“ 10.500 mk, gat. „C“ 12.200 mk i gat. „D“ 16.000 mk za metr.

Polecamy materiał pluszowy w prążki na spodnie, kurtki, różne kolory po 3.200 mk za metr.

Materiały damskie.

Materiał „modern“ (czysto-wełniany), nadający się na suknie we wszystkich najmodniejszych kolorach (szerokość 110 cm.) po 3.800 mk za metr, wyższego gatunku „**szylk Nr. 100**“ przedwojennymateriał ten polecamy na eleganckie, szykowne suknie teatralne, wizytowe i t. p. po 5.800 mk za metr.

Szweloty damskie najlepszego wyrobu pierwszorządnych fabryk zastępujące w zupełności angielskie materiały podwójnej szerokości we wszystkich kolorach po 2.000 mk, wyższego gatunku 3.200 mk za metr.

NOWOŚĆ SEZONU!

W nadchodzącym sezonie bardzo modne będą płaszcze damskie z pluszu lub materiału zamszu, wobec czego przygotowaliśmy większy zapas takowych.

Angielski oryginalny plusz deseń i gładki, bardzo efektowny i trwały na dziesiątki lat, szerokości 130 cm. po 21.500 mk za metr (sprzedawany wszędzie po 30.000 mk). Na płaszczyk potrzeba 3 metry.

NOWOŚĆ SEZONU!

Zamsze na damskie jesieni lub płaszcze zimowe we wszystkich najmodniejszych kolorach gat. „A“ 9.500 mk, gat. „B“ 12.000 mk i gat. „C“ 15.200 mk za metr. Na płaszczyk potrzeba 2½—3 metrów.

Posiadamy również damskie materiały: **gabardina** zagraniczna we wszystkich kolorach. specjalnie na kostjumy po 5.500 mk za metr (na kostjum potrzeba 3½ metra).

Sztuczki na całe spodniczki gładkie, w kratkę lub paski po 4.200 mk, sztuczki na bluzki po 2.500 mk, sztuczki na bluzki z kaukaskiego jedwabiu po 4.800 mk.

Dział płócien.

Madapolany białe francuskie pełnej szerokości po 1.800 i 1.500 mk za metr.
Płótno białe na bieliznę, podszewki i t. p., sztuczka 17 metrów po 22.500, 24.500 i 28.000 mk.
Płócienka białe w paski na ubranka dziecienna, bieliznę, fartuszki i t. p. po 1.100 mk.
Zagraniczne zefiry na koszule po 1.400, 1.500 i 1.800 mk za metr.
Flanelse francuskie we wszystkich kolorach po 1.100 i 1.300 mk za metr.
Prześcieradła białe gotowe (2 metry) szerokości największej, ze specjalnego płótna prześcieradłowego po 4.500 i lepszy gatunek po 4.800 i 5.800 mk.
Specjalne czerwone płótna „Tyk”, na wsypy, najlepszego gatunku, gwarant., nie przepuszcza pierza po 1.800 i 2.000 mk za metr.
Chusteczki do nosa męskie webowe oryginalne szwajcarskie po 5.800 mk za tuzin, damskie białe i kolorowe po 5.000 mk za tuzin.

Koldry, kapy i chustki.

Koldry t. z. pluszowe o pokładzie czystej wełny, deseniowe, lekkie, duszyste i ciepłe, o kolorach praktycznych, niepodlegających zbrudzeniu, bardzo praktyczne. Z powodu swych kolorów i deseni są ozdobą sypialni. Cena za sztukę 16.500 mk, para 32.000 mk.
 Takie same ciemne bez deseni po 10.000 i 12.900 mk za sztukę.
 Kapy na łóżka pikowe, śliczne desenie i kolory, cena za sztukę 7.000 mk, para 15.000 mk.
 Koldry watawone, bardzo dobre, pokryte satyną, na pierwszorzędnej wacie po 25.000 i 28.000 mk.
 Chustki 165×165 w najmodniejsze kraty po 3.000 mk. Czysto wełniane po 8.000 i 10.000 mk.
 Chustki „Polonia” duże zimowe, puszyste, ciepłe, lekkie w śliczne desenie. Z powodu dużego zapasu takowych na składzie, sprzedajemy po 15.000 mk za sztukę, wyższego gatunku 18.000 i 21.000 mk.
 Chustki szalowe kaszmirowe po 3.500 mk we wszystkich kolorach.

Własny wyrób bielizny.

Przy naszym składzie posiadamy pracownię bielizny, która wyróżnia się efektywnym wykończeniem, pierwszorzędnym materiałem i fasonem wiedeńskim.
Koszule zefirowe męskie, dzienne z mankietami i kołnierzykami, kolorowe, białe i w paseczki po 5.500 mk z zagranicznego zefiru 6.500 mk.
 Nasze koszule w sklepach sprzedawane są po 8.000 i 9.000 mk.
 Koszule nocne z dobrego madapolanu po 4.300 i 4.800 mk.
 Kalesony męskie z żyrdowskiej dymki wszystkich rozmiarów po 6.500, w gatunku wyższym po 4.800 mk.
 Koszule damskie dzienne i nocne zagraniczne z koronkami wstawkami po 3.800 mk.

Za przesyłkę i opakowanie dolicza się 1.000 mk. — Zamówienia wysyłamy natychmiast (bez zadatku).

UWAGA! Nasza gwarancja: za nieodpowiedni towar zwracamy pieniądze lub zamieniamy na inny w przeciągu 14 dni.

Zamówienia prosimy adresować;

Do „Warszawskiej Spółki Manufakturowej”

Warszawa, ul. Jasna 18-20 (Tel. 233-80 i 171-28).

Przyjeżdżających do Warszawy prosimy uprzejmie o łaskawe odwiedzenie naszego składu i osobiste przekonanie się eo do gatunku towarów i cen.

Z powodu braku miejsca podajemy tylko kilka listów naszych klientów dla scharakteryzowania treści takowych.

1. Uprzejmie dziękuję za przesłany zamówiony przeze mnie towar, z którego jestem w zupełności zadowolony, proszę o przysłanie...
Generał Milewski, Poznań.

2. Z przesyłki na dz. 14/IV t. j. z płaszczy i materji 3½ metra jestem bardzo zadowolony i poleciłbym moim znajomym gorąco, jako rzetelną i solidną firmę. Dzisiaj proszę dla mnie wysłać za zaliczką 3½ metra takiej samej materji.
Józef Karpiszek, w Horodyszczu. p. Tysienica.

3. Proszę o przysłanie mi jednego płaszcza nieprzemakalnego w kolorze usunie z 13 b. m. z Panem umówionym.
Jung gen. p. p. D-ca 15 D: P. Bydgoszcz.

4. Czwartý obstalunek mój otrzymałem, za który serdecznie dziękuję, a teraz proszę o wysłanie mi niżej wskazanych rzeczy, a mianowicie...
M. Bigos, st. Rejowiec P. K. P.

5. W dowód, że jestem zupełnie zadowolony z przesłanego towaru, zamawiam niniejszem...

Ks. Aleksander Orlecki, Jastrząbka Nowa, p. Lisia góra ad Tarnów

6. Racz pan wybaczyć, że natychmiast nie podziękowałem za otrzymany towar, ale spóźnienie owe da się wytłumaczyć moim pobytem na wsi: Z towaru jestem naprawdę zadowolony i wielu moich kolegów wyraziło chęć przesłania Sz. Panu zamówienia na podobny towar, co mam nadzieję, powinno nastąpić.

Teofil Zurka, Strzemieszyce (Zagł. Dąbr.)

Kooperatywom, Kółkom rolniczym i Stowarzyszeniom specjalne warunki.

Sikawki Ogniove i ogrodowe
wężę parciane i gumowe, łączniki, hełmy,
gurty, toporki i wszelkie przybory pożarskie
dostarcza ze składu

Centralne Biuro Dostawy
sikawek i przyborów pożarnych
w KRAKOWIE. — ulica Szewska l. 19.
I. piętro — Telefon 1200.

Adwokat i obrońca
Dr. A. Rolanowski
w KRAKOWIE.

ul. Lubicz 26. Tel. Nr. 3150.

DO SPRZEDANIA zaraz 5 morgów ziemi z budynkami
przy fabryce, blisko stacji. Cena 1 1/2 miliona Mkp
Wiadomość Jan Rotter, Wolbrom.

Unieważniam zgubiony dokument wojskowy,
Kazimierz Skrzypacz, zapasowy
szeregowiec bat. 5/8. Wydrze p. Grębów.



**Maszyny
rolnicze
Potęga SA**

*Kraków, Basztowa 9
Warszawa, Owieczym Bród
Czortków, Toruń, Łódź*

„GLORIA“

Fabryka świec i wyrobów woskowych

Sp. z ogr. odp.

w Krakowie—Podgórzu

Centrala: Kraków, ul. Sławkowska l. 11.

Adres telegraficzny: Gloria—Kraków. — Telefon Nr. 1102 i 1375.

Zastępstwa we wszystkich większych miastach Polski.

WYRABIA:

Świece kościelne,
woskowe,
półwoskowe,
stearynowe,
gładkie,
z odbijankami,
dekorowane.

Świece gromniczne.
Paschały i triangały.

Świece cerkiewne i ofiarne,

Świece choinkowe

Świece stołowe

Świece powozowe,

Świece parafinowe.

Stoczki woskowe.

Wosk i pastę do parkietów.

Lampki parafinowe na groby i t. p.

Bielarnia wosku.

Zadać ofert i cenników